Rok XVII[ty]. Nr. 50.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela trzecia Adwentu, dnia 11. Grudnia 1853.

Religia.

Wszystko na większą cześć i chwałę Bożą.

(Dokończenie.)

Nietylko chwalić i ganić, nietylko w domu zostać i wychodzić, nietylko mówić i milczeć, ale i smucić się i weselić się możemy na chwałę Bożą. Jeżeli siebie samego, albo swego brata widzisz w grzechy wpadającego, powalanego błotem niegodziwości i występków, natenczas opłakuj siebie i smuć się nad nim, a to będzie tobie lub jemu ku powstaniu z grzechów, a tego nigdy nie pożałujesz. I dlatego Apostół Paweł św. mówi do Koryntyan: „Smutek, który jest wedle Boga, pokutę ku zbawieniu nieodmienną sprawuje; lecz smutek świecki śmierć sprawuje;“ — a Piotr ś. dodaje: „Bo to jest łaska, jeźli kto dla sumienia Bożego odnosi frasunek, cierpiąc prześladowanie.“

Jeżeli widzisz drugiego w szczęściu, to mu nie zazdrość, lecz dziękuj Bogu za to, jakby za własne dobro i szczęście, że Bóg twego brata takiém szczęściem obdarzył; a ta twoja radość sprawi ci wielką nagrodę. Gdyż, powiedz mi szczerze i otwarcie, któż może być nieszczęśliwszym i bardziéj opłakania godnym, jak ten, co ciągle drugim zazdrości; co zamiast się weselić z dobra drugich, woli się smucić, że drugim dobrze się powodzi, a przezto zgubę wieczną sobie gotuje?

Lecz cóż tu mówić o pochwałach i naganach, o smutku i radości, kiedy i z najmniejszych i najnieznaczniejszych czynności wielkie korzyści odnosić można, jeżeli je na chwałę Bożą wypełniamy. Słuchaj, co sam Chrystus mówi: „Ktobykolwiek dał się napić jednemu z tych najmniejszych kubek zimnéj wody tylko w imię ucznia, za prawdę powiadam, nie straci zapłaty swojéj.“ — Cóż wy na to? Pomnijcie więc, co za nagrodę odbierze ten, co wszystko na tém większą cześć i chwałę Bożą czyni.

Można nawet na chwałę Bożą i chodzić i patrzyć. A to jakżeż być może? Jeżeli nie wychodzisz na grzechy, jeżeli swe oczy trzymasz na wodzy, a od złego odwracasz, jeżeli je bojaźnią Pańską ciągle strzedz będziesz, — otóż uczyniłeś to na chwałę Bożą. Podobnie, jeżeli nie ubieramy się w kosztowne i

miękkie szaty, tylko w porządne, zwyczajne i najpotrzebniejsze.

Że zaś i chodzeniem i szatami Boga chwalić możemy, słuchaj, co mówi mądry Syrach: „Z wejrzenia poznać męża, a od spotkania oblicza poznać roztropnego. Ubiór ciała i oszczerzanie zębów w śmiechu i chód człowieczy wydawają go.“

Słuchajcie jeszcze co więcéj. Oto na chwałę Bożą można kupować i przedawać, np. jeżeli nie więcéj żądamy jak to, co istotnie ta rzecz jest warta; jeżeli czasów drożyzny nie nadużywamy, a i wtenczas pomiędzy ubogich to rozdajemy, co nam zbywa. Wyraźnie o tém mówi Pismo ś.: „Kto kryje zboże, tj. kto je za drogo ceni, przeklnie go pospólstwo, lecz błogosławieństwo nad głową przedawających, tj. nie za drogo w czasie głodu i drożyzny.“ Czy więc jemy, czy pijemy, czy cokolwiek innego czynimy, wszystko to na chwałę Bożą czyńmy.

Czy więc się modlim, czy pościm, karzemy czy przebaczamy, chwalimy czy ganimy, kupujem lub sprzedajem, milczymy lub mówimy, czy cokolwiek innego czynimy, wszystko to ma być na większą cześć i chwałę Bożą.

Te słowa św. Pawła Apostoła niech nam będą pewną obroną przeciwko złemu i drogim skarbem, który przez całe życie zachować mamy, byśmy wszystko, cokolwiek czynimy, czynili ku tém większéj chwale Bożéj. Bo sam Bóg powiada: „Ktokolwiek mnie wielbić będzie, wielbić go będę; a którzy mną gardzą, bezecni będą.“

Wielbijmy Go, ale nie usty, nie językiem, ale uczynkiem i prawdą wielbijmy Boga Ojca wraz z Synem i Duchem św., gdyż Jemu się należy cześć i chwała i wszystko, teraz i na wieki; Amen.

(Według ś. Chryzostoma.)

Gospodarstwo domowe.

O chorobach zaraźliwych bydła rogatego w ogólności.

(Ciąg dalszy.)

Przypadłości wścieklizny u koni.

Konie wściekłe, z początku są niespokojne i złe; drżą im tylne nogi, któremi tupają; często zrywają się raptem, skóra ich staje się suchą i pojeżoną, chęć do jadła ginie, gnój rzadko odchodzi i jest spieczony. Późniéj przystępują: trudny oddech, ślinienie się i pienienie, tudzież napady konwulsyjne. Wstręt do wody nigdy się nie wydarza. Zresztą, konie takie rżą zmienionym głosem, i gryzą wszystko około siebie, a nawet własne ciało kaleczą. Kończy się choroba śmiercią, w pośród konwulsyj, około dnia 5go lub 7go od jéj okazania się.

Przypadłości wścieklizny u owiec i świń.

Owce i świnie wściekłe, są lękliwe i niespokojne, głos ich i wejrzenie zmieniają się, pysk się ślini. Owce dziwne wyrabiają skoki. Świnie okazują nieraz gwałtowną chęć kąsania.

Przyczyny wścieklizny.

Wścieklizna, albo powstaje bez zarażenia się nią, w skutek działania niedość jeszcze zgłębionych wpływów zewnę-

trznych; albo téż z zaszczepienia jéj jadu, przez zwierzę wściekłe wyrobionego. Piérwszego rodzaju wścieklizna zowie się: dobrowolnie rozwijającą się albo pierwotną (Hydrophobia spontanea, primitiva); drugiéj zaś nadano nazwisko wścieklizny z zarażenia się, albo wścieklizny następnéj (H. econtagio, consecutiva).

Wścieklizna pierwotna wydarza się tylko u zwierząt do rodzaju psów należących, jakoto: u psów, wilków, lisów, szakalów; tudzież u kotów. W nader rzadkich przypadkach ulegają jéj także i ludzie; lubo podług zdania niektórych pisarzów, choroby ludzi, opisywane pod nazwiskiem wścieklizny pierwotnéj, były raczéj innego rodzaju, nerwowemi chorobami.

Pomiędzy psami, największe do niéj mają usposobienie te, które odbyły chorobę zwaną nosacizną psów, czyli „zarazą psią", i jéj następstwa nerwowe. Do przyczyn powodowych należy przedewszystkiém do wysokiego stopnia wzbudzona, a niezaspokojona chuć płciowa. Niektórzy liczą tu także karmienie psów nie mięsem i krwią, do czego mają wrodzoną skłonność, ale innego rodzaju pokarmami. Mniéj wpływu zdają się miéć w téj mierze: wielkie gorąco i wielkie zimno; tudzież niedostatek pokarmów i napojów, albo téż pokarmy zepsute. Czasem przez szczególne działanie powietrza choroba ta jest epizootyczną, to jest: u wielu razem psów zjawiającą się. W niektórych krajach, całkiem się nie wydarza wścieklizna pierwotna; w innych zaś często się bardzo pokazuje.

Co do wścieklizny następnéj, téj podlegają także; podobnie jak pierwotnéj, zwierzęta z rodzaju psów, koty i ludzie; a prócz tego jeszcze zwierzęta domowe, trawożerne i ptaki.

Wszelkie zwierzęta, na wściekliznę chorujące, wyrabiają w sobie szczególnego gatunku jad, który, zaszczepiony w ranę, zwierzętom wyżéj wyszczególnionym zadaną, albo przyprowadzony do zetknięcia się z powierzchnią ich ciała, delikatnym nadskórkiem pokrytą, ma własność wzbudzić w nich tegoż samego rodzaju chorobę. Ślina i krew zwierząt wściekłych, zdają się najwięcéj jadu tego zawierać, i dla tego téżto za ich pośrednictwem najczęściéj się dzieje zarażenie. Przedmioty nawet śliną psa wściekłego napojone, nieraz przez czas bardzo długi zachowują własność zarażenia wścieklizną.

Niebezpieczeństwo ran, przez zwierzęta wściekłe zadanych, nie zależy od wielkości onych, ale od ilości jadu w nich tkwiącego. Doświadczenie uczy, że właśnie rany najmniéj znaczne, szybko się gojące, które bardzo mało, albo wcale nie krwawiły, dają najczęściéj powód do wścieklizny; zapewne dla tego, że z nich ani przez wypływ krwi, ani przez ropienie, jad wścieklizny usunięty nie został.

Moc jadu wścieklizny słabszą jest w ogólności u zwierząt trawożernych i u ludzi, niż u psów i u kotów; może nawet jad ten u zwierząt, pierwotnéj wściekliźnie nigdy nie ulegających, odmienny także jest co do swéj natury.

To nam tłumaczy, dla czego niektórzy zaszczepiając psom zdrowym ślinę człowieka, na wściekliznę chorującego, widzieli psów tych wściekających się; innym zaś szczepienia tego rodzaju nie udawały się. Ztąd także wyjaśnioną być może ta okoliczność, iż dotąd

nikt jeszcze nieopisał przykładu zarażenia się człowieka od człowieka wścieklizną następną. Jakób Thomson pisze nawet o dziecięciu na wściekliznę następną chorującém, które kobietę, pilnującą go, ukąsiło w ramię, a jednak jéj nie zaraziło.

Po zaszczepieniu jadu wścieklizny, mija zawsze pewien przeciąg czasu, nim się ta choroba rozwinie. U psów wybucha ona zwykle w ciągu dni 50 od chwili pokąsania onych przez zwierzę wściekłe; u bydła rogatego w ciągu 4 do 6 tygodni, a rzadko dopiero w 10 do 12 tygodni; u koni w ciągu 4 do 8 tygodni. Ludzie, wścieklizną zarażeni, dostają jéj czasem po 7. do 14. dniach; nierównie częściéj pomiędzy 20. i 40. dniem; rzadko zaś kiedy dopiero po kilku, albo kilkunastu miesiącach, jak niektórzy twierdzą, nawet i po kilku latach.

Najprędzéj to następuje w krajach gorących i w lecie. Uważano także, iż prędszemu rozwinięciu się wścieklizny u ludzi sprzyja temperament żółciowy, nadużycie roskoszy płciowych, smutek, gniew i bojaźń.

W tém miejscu nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż podobny skutek, jak ukąszenie psa wściekłego, sprawia także czasem u ludzi ukąszenie przez psa rozdrażnionego, albo téż takiego, któremu przeszkodzono w czasie chuci płciowéj. Częściéj jednak następuje po takim przypadku skołowacenie, niż wścieklizna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)